

Jaśkiewicz, Leszek

Sipiagin i Plehwe wobec polskości na "ziemiach zabranych"

Przegląd Historyczny 90/3, 327-336

1999

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

LESZEK JAŚKIEWICZ
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Sipiagin i Plehwe wobec polskości na „ziemiach zabranych”

Rządy kolejnych ministrów spraw wewnętrznych Rosji — Dymitra Sipiagina (1899–1902) i Wiaczesława Plehwego (1902–1904) — mają już swoją literaturę¹. Historycy i memuaryści dość zgodnie utrzymują, że charakteryzowały się wstecznictwem, wybujałym nacjonalizmem, nasilonymi represjami i prowokacjami policyjnymi oraz restrykcjami administracyjnymi wobec wszystkiego co postępowe bądź — po prostu — nierosyjskie. Po stosunkowo umiarkowanym Iwanie Goremykinie (1895–1899) kurs polityki wewnętrznej zdecydowanie się usztywnił. Odbiło się to również na złożonej problematyce etniczno-wyznaniowej, w tym na kwestii polskiej.

Wprawdzie charakter polityki caratu względem tej ostatniej jest w historiografii ogólnie omówiony, to jednak jej sfera — żeby tak rzec — „gabinetowa” (a więc utajnione zamysły, zalecenia i metody) nie jest jeszcze należycie zbadana i poznana. Rzecz wymaga dalszej systematycznej kwerendy w postsowieckich archiwach: rosyjskich, litewskich i białoruskich zwłaszcza. Najpełniej opracowana jest problematyka polsko-rosyjsko-ukraińska. Wielką w tym zasługą wybitnego jej badacza, Daniela Beauvoisa².

W Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym w Sankt-Petersburgu, w Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej w Moskwie, oraz w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku przechowywane są m.in. sygnowane przez Sipiagina i Plehwego dokumenty odnoszące się do dziejów polsko-rosyjskiej i katolicyzmu na „ziemiach zabranych”, szczególnie w guberniach litewskich i białoruskich. Pozwalają one wniknąć głębiej w motyw polityki Petersburga na tych obszarach, nazywanych często w publicystyce rosyjskiej „kresami zachodnimi” bądź „Krajem Zachodnim”.

¹ Zob. L. Bażyłow, *Polityka wewnętrzna caratu i ruchy społeczne w Rosji na początku XX wieku*, Warszawa 1966 (tam również literatura przedmiotu); L. Jaśkiewicz, *Sergiusz Witte i Wiaczesław v. Plehwe (Z dziejów walki politycznej w rosyjskiej elicie rządzącej)*, PH t. LXXXIII, 1992, z. 3, s. 435–450; tenże: *Carat i kwestia polska na początku XX wieku (1900–1904)*, PH t. LXXXVI 1995, z. 1, s. 29–35; F. M. Judge, *Plehwe*, Syracuse, N. Y., 1983; N. K. Michajłowski, *Wspominania. W K. Plewe*, Berlin 1906; S. D. Szeriemietiew, *D. S. Sipiagin*, Moskwa 1902; *Ministerstwo Wnutriennich Diel 1802–1902 t. I*, S.–Pietierburg 1901.

² D. Beauvois, *Walka o ziemię. Szlachta polska na Ukrainie prawobrzeżnej pomiędzy caratem a ludem ukraińskim 1863–1914*, Sejny 1996, o problematyce etniczno-wyznaniowej na Ukrainie prawobrzeżnej, tenże: *Religie a narody w walce rosyjsko-polskiej na Ukrainie prawobrzeżnej w latach 1863–1914*, PH t. LXXXVIII 1997, z. 1, s. 73–94.

W 1897 roku dały się zauważyć pewne symptomy złagodzenia kursu w kwestii polskiej. Wizyta pary carskiej w Królestwie, zgoda na wzniesienie w Warszawie pomnika Mickiewicza, ostateczne wycofanie z Jasnej Góry rosyjskiej załogi wojskowej, początek „ery Imeretyńskiego” i zdymisjonowanie osławionego rusyfikatora, Aleksandra Apuchтина, wreszcie — odnoszące się do „ziem zabranych” — zniesienie uciążliwego, pięcioprocentowego haraczu (kontrybucji) pobieranego od polskich właścicieli ziemskich — to fakty, które wydawały się wówczas nader obiecujące³.

Nieco później carat poczynił znaczący krok w sferze obrotu ziemią. Na wniosek ówczesnego ministra spraw wewnętrznych, Goremykina (na kilka miesięcy przed jego dymisją) Mikołaj II wydał 4 marca 1899 zarządzenie odnoszące się do katolickiej społeczności „ziem zabranych”⁴. Zezwolił mianowicie osobom wyznania rzymsko-katolickiego „żyjącym na miejscu od urodzenia, prowadzącym chłopski tryb życia i osobiście zajmujących się rolnictwem”⁵ na dodatkowy zakup ziemi bez wymaganej uprzednio zgody monarszej. Nadzór nad realizacją zarządzenia powierzony został ministrowi spraw wewnętrznych. Miał on kontrolować w tej mierze poczynania generał-gubernatorów i gubernatorów tzw. Kraju Zachodniego. Łączny areal powiększonej w ten sposób przez nabywcę własności ziemskiej nie mógł przekraczać 60 dziesięcin (tj. ponad 65 ha)⁶.

Wydaje się, że Goremykinowi i jego otoczeniu zależało wówczas na dyferencjacji socjalnej i politycznej nierosyjskiego stanu posiadania w „Kraju Zachodnim”, a zwłaszcza na stymulowaniu prorosyjskich (bądź przynajmniej neutralizowaniu antyrosyjskich) postaw znacznej liczby drobnej, zdeklasowanej szlachty zagrodowej. Zbiedniała, często pozbawiona wcześniej praw do szlachectwa, nie różniła się sposobem życia od włościaństwa litewskiego, czy wiejskiej ludności białoruskiej i ukraińskiej. Rozporządzenie carskie z 4 marca 1899 stwarzało możliwość powiększenia swego stanu posiadania także dla katolików narodowości litewskiej i białoruskiej. Wydostanie tych ostatnich spod wpływu kultury „polsko-lacińskiej” i stopniowe pozyskiwanie dla rosyjskości, było jednym z perspektywicznych celów polityki caratu na ziemiach zabranych⁷. Przeciwwagą dla fenomenu „Polaka-katolika” miał stać się z czasem „Rosjanin-katolik”, a więc w rzeczywistości prorosyjski katolik narodowości litewskiej bądź białoruskiej. Z tą myślą administracja rosyjska forsowała w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w. (bezsukutecznie zresztą) wprowadzanie dodatkowych nabożeństw rzymsko-katolickich w językach lokalnych, tj. białoruskim, ukraińskim bądź rosyjskim⁸.

³ Szerzej o tej problematyce: A. Szwarc, *Od Wielopolskiego do Stronnictwa Polityki Realnej*, Warszawa 1966, rozdział V (*passim*).

⁴ Rossijskij Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiw (dalej: RGIA), f. 1626 (Goriemykin I. Ł.), op. 1, jed. chr. 246 (1899 g.), Wsiepoddanniejszyj доклад ministra wnutriennich dieł (4 marca 1899), k. 162. Car wyraził zgodę na marginesie raportu (*soglasien*). Wszystkie daty podawane są według starego stylu.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

⁷ Por. L. Jaśkiewicz, *Polityka narodowościowa caratu w świetle raportów generał-gubernatorów wileńskich z początku XX w.*, „Dzieje Najnowsze”, r. XXX, 1998, z. 3, s. 20–21.

⁸ Por. L. Jaśkiewicz, *Oddzielić katolicyzm od polonizmu. Z dokumentów polityki etniczno-wyznaniowej caratu (początek XX w.)*, „Przegląd Wschodni” t. V, 1998, z. 2 (19), s. 517–524; tenże: *Polskość i katolicyzm na Białorusi w świetle raportów gubernatorów rosyjskich z przełomu XIX i XX wieku*, [w:] *Oblicza Wschodu w kulturze polskiej*, Poznań 1999.

W niespełna rok od wydania rozporządzenia umożliwiającego dodatkowe nabywanie ziemi generał-gubernator wileński, kowieński i grodzieński, Witalij Trocki poinformował Mikołaja II i ministra spraw wewnętrznych, Sipiagina o praktycznych konsekwencjach tego kroku. W swym raporcie o stanie generał-gubernatorstwa w 1899 r. wskazywał, że większość drobnej szlachty polskiej uprawiająca rolę na „dzierzawionych bądź własnych” niewielkich działkach i nie dysponująca środkami pozwalającymi na wyższy standard bytowania niż okoliczne włościanstwo „z konieczności prowadzi tryb życia zbieżny z chłopskim”⁹. Jednak obserwacja życia szlachty prowadziła generał-gubernatora do wniosku, że między zbiedniałą szlachtą i miejscowym chłopstwem istniały poważne różnice. To ostatnie (głównie litewskie i białoruskie) — jego zdaniem — nigdy nie łączyło powiększenia swych arealów ziemskich z „przejawianiem odrębności narodowej”, podczas gdy „podupadła szlachta i mieszczenie-katolicy przeniknięci byli właśnie takimi poglądami i dążeniami”¹⁰.

Generał-gubernator utrzymywał, że realizacja zarządzenia z 4 marca 1899 utrudni tak pożądane przechodzenie własności ziemskiej w ręce chłopów wyznania prawosławnego. Drobna szlachta i katolickie mieszczaństwo rozporządzając stosunkowo znacznymi środkami materialnymi były dla ludności prawosławnej zbyt silną konkurencją, tym trudniejszą że polscy właściciele ziemscy starali się sprzedawać swą ziemię przeważnie swym rodakom. W tym stanie rzeczy — konkludował Trocki — dalsze wykorzystywanie zarządzenia carskiego mogłoby okazać się „sprzeczne z ogólnym prawodawstwem, mającym na celu umocnienie rosyjskiego władania ziemią w Kraju Zachodnim”¹¹.

Sipiagin postanowił skonsultować tę kwestię z administratorami guberni białoruskich i ukraińskich. Generał-gubernator kijowski, podolski i wołyński, gen. Michał Dragomirów uznał obawy swego wileńskiego odpowiednika za przesadne i przedwczesne¹². Podobne stanowisko zajęli gubernatorzy: miński, mohylowski i witebski¹³. Odmienne zdanie miał tylko gubernator podolski, gen. Iwan Siemiakin. W raporcie o stanie guberni napisał: „Prawo dopuszczające katolików polskiego pochodzenia, osobiście zajmujących się pracą na roli, do nabywania dodatkowych gruntów za pozwoleniem ministra spraw wewnętrznych, może mieć w guberni podolskiej niepożądane następstwa. Zbiedniała szlachta polska i polscy mieszczenie stanowią pod względem politycznym element najmniej pewny. Część ludności znajduje się pod bezpośrednim wpływem duchowieństwa katolickiego, wrogo odnoszącego się ku wszystkiemu co rosyjskie¹⁴. Polscy drobni posiadacze „mogą łatwo zakupić grunty i poszerzyć swój areal do 60 dziesięcin dzięki kredytowemu wsparciu kapitału żydowskiego”¹⁵. Siemiakin, interpretował to zjawisko, jako wybitnie niekorzystne

⁹ RGIA, 1263 (Komitet Ministrow), op. 2, jed. chr. 5445, Wsiepoddanniejszyj доклад wilenskogo, kowieńskiego i grodzieńskiego gienierał-gubernatora za 1899 g (styczeń 1900), żurnalnaja statja nr 285.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże, ż. st. nr 286.

¹² RGIA, 1282 (Kancelarija Ministra Wnutriennich Dieł), op. 3, jed. chr. 267, Wsiepoddanniejszyj otczot kijewskiego, podolskiego i wołyńskiego gienierał-gubernatora z 1898–1900 gg. (luty 1901), k. 23–24.

¹³ RGIA, fond Biblioteka, I otdiel (czitalnyj zał), op. 1 (1884–1913 gg.), dzieło 63 — Wsiepoddanniejszyj otczot witebskiego gubernatora za 1899 g. (luty 1900), k. 7–8.

¹⁴ RGIA, Biblioteka, I otdiel (czitalnyj zał), op. 1, dzieło 71, Wsiepoddanniejszyj otczot o sostojanie podolskoj gubernii za 1899 god. (24 lutego 1900), k. 87.

¹⁵ Tamże, k. 88.

dla potencjalnego nabywcy prawosławnego i dla polityki rosyjskiej na Ukrainie Zadnieprzańskiej w ogólności.

Sipiagin (za przyzwoleniem cara) skierował sprawę pod obrady najwyższego organu prawno-administracyjnego — Komitetu Ministrów. Ten zaś zaproponował pewną modyfikację zarządzenia z 4 marca 1899. I tak oto 27 stycznia 1901 wydany został nowy akt prawny „O ograniczeniu należącego do chłopów wyznania katolickiego prawa nabywania własności ziemskiej w dziewięciu guberniach zachodnich”¹⁶. Zgodnie z nim generał-gubernatorzy i gubernatorzy, przy wydawaniu włościanom-katolikom zezwoleń na zakup ziemi, powinni byli jednocześnie określać graniczne rozmiary (ros. *priedielnyje razmiery*) nabywanych gruntów tak, ażeby „ogólna powierzchnia będącej własnością nabywcy ziemi wraz z własnością ziemską pozostających przy nim członków jego rodziny, łącznie z zakupioną działką, nie przekraczała najwyższej, dopuszczalnej tylko w specjalnie uzasadnionych przypadkach normy 60 dziesięcin”¹⁷. Istota modyfikacji polegała na wprowadzeniu zastrzeżenia, że pozwolenie na poszerzenie areалу do granicznej normy 60 dziesięcin miał katolicki nabywca (*scil.* zubożały szlachcic zagrodowy) otrzymywać tylko w trybie wymagającym „specjalnego uzasadnienia”. Jego interpretacja należeć miała do gubernatorów. Nowe prawo rozszerzało oczywiście uprawnienia rosyjskiej administracji „ziem zabranych” w zakresie wydawania zezwoleń na dodatkowy zakup gruntów. Chodziło o to, aby w praktyce — na ile to możliwe — sprowadzić do minimum ilość przypadków osiągnięcia przez katolickiego nabywcę maksymalnej normy 60 dziesięcin.

Nader znamienym dokumentem w tej materii jest tajna instrukcja Sipiagina z 16 sierpnia 1901 skierowana do gubernatorów litewskich i białoruskich (gubernie: wileńska, kowieńska i grodzieńska oraz mińska, witebska i mohylowska)¹⁸. Objawszy po śmierci generał-gubernatora Trockiego (zmarł 11 maja 1901) bezpośredni nadzór nad guberniami litewskimi (a przy okazji i białoruskimi) Sipiagin zalecał, ażeby najwyższą normę 60 dziesięcin dopuszczać tylko w przypadkach co najmniej sześćosobowych rodzin katolickich, w których co najmniej trzy osoby pracowały na roli¹⁹. Uznał przy tym za niedopuszczalne korzystanie przez właścicieli-nabywców z pracowników najemnych, „stanowiących — jak pisał — charakterystyczną cechą gospodarstwa szlachecko-folwarcznego”²⁰. Nakazywał zatem dokładne badanie „rzeczywistego stanu siły roboczej” w danej rodzinie, występującej o pozwolenie na dodatkowy zakup ziemi oraz — co niemniej ważne — „prawomyślność” ewentualnego nabywcy²¹. Instrukcja ministerialna osobno traktowała sprawę nabywania ziemi w Kraju Zachodnim przez osoby wyznań innych niż rzymsko-katolickie. W grę wchodził Rosjanie i nie-Rosjanie, w stosunku do których nie było ograniczeń prawnych w sferze obrotu ziemią. Sipiagin żądał, aby gubernatorzy kierowali się w tych przypadkach „niezmienną zasadą”, że dziełu scalenia Kraju Zachod-

¹⁶ *Polnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Impierii (Po wole gosudaria impieratora Nikołaja I izdawajemoje)*, *sobranije tritietje*, t. XXI, *otdielenije* I, nr dok. 19618, S.–Pietierburg 1903, s. 45.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Fiedieracji (dalej: GARF), f. 543 (Carskosielskij Dworiec), op. 1, jed. chr. 472, k. 3–9v. (kopia).

¹⁹ Tamże, k. 5v.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże, k. 6.

niego z rdzenną Rosją służyć może tylko przyciąganie doń „solidnych właścicieli ziemskich rosyjskiego pochodzenia i prawosławnego wyznania”²². Wykluczone z rozważań miały być osoby „nie dość wytrwałe w przeciwstawianiu się polskiemu i katolickiemu wpływowi”²³.

W szczególności chodziło ministrowi o tych „Rosjan i nie-Rosjan, którzy mając na względzie spekulację ziemią lub będąc osobami podstawionymi, nadużywały swego nazwiska i zawierały fikcyjne transakcje”²⁴ po to, ażeby obchodząc prawo, przekazywać zakupioną majątność osobom nie mającym prawa jej nabywania, tj. Polakom i Żydom.

Osobliwy jest fragment instrukcji zalecający rozrzedzenie zwartych skupisk ludności polskiej w drodze udzielania zezwoleń na zakup ziemi (jeśli brakowałoby kupców rosyjskich — prawosławnych bądź staroobrzędowców) chłopom łotewskim i estońskim wyznania luterńskiego²⁵. Mogła być też uwzględniona prośba ziemian wyznań innych niż prawosławne, jeśli w „warunkach domowych posługiwali się oni językiem rosyjskim i nie przejawiali ciężenia ku narodowości polskiej”²⁶. Ten zamiar osłabienia zwartości i siły żywiołu polskiego poprzez transplantację elementu kulturowo niepolskiego, był dość perfidny. Sipiagin najpewniej wiedział o szczególnym uczuleniu Polaków wobec luteran uważanych przez nich za Niemców²⁷. Inna sprawa, że tylko na zamiarze się skończyło.

Jeśli powyższa instrukcja dotyczyła problemu wzmocnienia rosyjskiego stanu posiadania w guberniach zachodnich, to kolejna wydana w kilka tygodni później (6 września 1901) w całości poświęcona była taktyce postępowania miejscowych administratorów wobec Kościoła i duchowieństwa katolickiego²⁸. Zalecał w niej Sipiagin stosowanie najrozmaitszych (często nader przebiegłych) szykan i zabiegów zmierzających do ostudzenia nadziei miejscowych katolików na złagodzenie kursu polityki rządowej. Nadzieje takie żywione były zwłaszcza w związku z dyskutowaną wówczas kwestią „być albo nie być” urzędu generał-gubernatora wileńskiego²⁹. Dopiero w sierpniu 1902 roku została ona rozstrzygnięta i nowym generał-gubernatorem mianowany został książę Piotr Światopółk-Mirski³⁰.

Instrukcja Sipiagina z września 1901 r. jest świadectwem wręcz obsesyjnego antykatolicyzmu i antypolonizmu tego carskiego dygnitarza i sekundujących mu kręgów wielkorusyjskiego nacjonalizmu. Głównym celem wszystkich nadzwyczajnych posunięć ograniczających działalność duchowieństwa rzymsko-katolickiego po wydarzeniach lat sześć-

²² Tamże, k. 7.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże, k. 8.

²⁶ Tamże.

²⁷ Na owo uczulenie zwracał uwagę w swoim raporcie ks. Piotr Światopółk-Mirski, zob. L. Jaśkiewicz, *Polityka narodowościowa caratu*, s. 24–25.

²⁸ GARF, f. 543, op. 1, jed. chr. 472 (Kopija s siekrietnogo priedłożenija Ministra Wnutriennich Dieł, ot. 6 Sientjabria 1901 goda, Gubernatoram: Wilenskomu, Kowienskomu, Grodnienskomu), k. 10–12v.

²⁹ Szerzej o tej sprawie L. Jaśkiewicz, *Carat i kwestia polska na początku XX w.*, s. 33; zob. także: *Wileńskiej starożył, Piśmo iz Wilny*, „Russkij Wiestnik” lipiec 1902, t. 283, dział: „Sowriemiennaja Letopiś”, s. 338–341.

³⁰ O Światopółku-Mirskim zob. S. J. Witte, *Wospominanija* t. II, Moskwa 1960 (*passim*); *Dniwnik kn. J. A. Światopółk-Mirskoj za 1904–1905 gg.*, „Istoriczeskije Zapiski” t. LXXVII 1965, s. 240–293. Por.: L. Jaśkiewicz, *Litwini, Polacy i Rosja w memoriale generał-gubernatora wileńskiego, ks. Piotra Światopółka-Mirskiego*, „Przegląd Humanistyczny” 1995, nr 2, s. 145–147.

dziesiątych — pisał — było umocnienie w kraju prawosławia „uciskanego” przez katolicyzm mający oparcie w bogatej i wpływowej szlachcie polskiej³¹. Zdaniem ministra „masa ludności oswobodzona od unii” znajdowała się w stanie „religijnego zubożenia” i wymagała szczególnej troski i opieki ze strony cerkwi prawosławnej³². Uważał za konieczne podjęcie jeszcze wielu wysiłków, ażeby duchowieństwo katolickie „całkowicie pogodziło się ze swoim drugorzędnym położeniem i nie ważyło się sięgać po prawa i przywileje kościoła panującego”³³. Zalecał surowe postępowanie wobec kleru katolickiego, dokładne sprawdzenie „prawomyślności” kandydatów na stanowiska kościelne, karanie duchownych nie przestrzegających przepisów i poleceń administracyjnych oraz — praktycznie rzecz biorąc — wstrzymanie wydawania zezwoleń na budowę bądź remont obiektów sakralnych³⁴.

Administracja rosyjska zmierzała do wydostania dzieci i młodzieży litewskiej i białoruskiej spod wpływów polskości i katolicyzmu. Rozbudowywana była sieć szkół cerkiewnych i tzw. „szkół gramoty”. Obowiązywał w nich język rosyjski i przedlekcyjna modlitwa prawosławna³⁵. W lutym 1902 r. biskup wileński, Stefan Zwierowicz zwrócił się z okólnikami do duchowieństwa parafialnego, w którym pisał: „szkoły cerkiewne — — w swoich celach, programach i kierunkach wrogie są katolickiemu kościołowi i zapatrują się na ludność katolicką jako na wrogą państwu”³⁶. W konkluzji surowo nakazywał całemu duchowieństwu diecezji wileńskiej, aby „pilnie przestrzegało, by dzieci katolickie nie uczęszczały do szkół pomienionych”³⁷. W razie konieczności uważał za wskazane „nie udzielać rozgrzeszenia dzieciom i rodzicom”³⁸.

Okólnik powyższy wywoływał sporo szumu w nacjonalistycznej prasie rosyjskiej. Osoba biskupa Zwierowicza stała się obiektem rozmaitych inkryminacji³⁹. Z polecenia Sipiagina ówczesny dyrektor departament Spraw Duchownych i Obcych Wyznań, Aleksander Mosołow zażądał wycofania okólnika. Gdy biskup odpowiedział odmownie, minister spowodował jego zesłanie w trybie administracyjnym do Tweru⁴⁰.

Po tragicznej śmierci Sipiagina (zginął 2 kwietnia 1902 z rąk eserowskiego terrorysty) jego następcą został Plehwe. Zasadniczo kontynuował on kurs poprzednika, używając wszelako metod bardziej wyrafinowanych i wykazując większą przenikliwość polityczną. Powrócił do kwestii dodatkowego zakupu ziemi przez zubożałą ludność katolicką, którą w 1900 r. podniósł niezujący już generał-gubernator wileński, Witalij Trocki. Nader interesujący jest raport Plehwego skierowany do cara Mikołaja II 14 lipca 1904⁴¹,

³¹ GARF, f. 543, op. 1, jed. chr. 472, list 10 ob.

³² Tamże.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże, l. 11–12. Dokument *in extenso* (w przekładzie polskim) publikowany poniżej, s. 343–346.

³⁵ Por. L. Jaśkiewicz, *Polityka narodowościowa caratu*, s. 21.

³⁶ M. Sopoćko, *Biskup Stefan Zwierowicz*, Wilno 1933, s. 22.

³⁷ Tamże, s. 23.

³⁸ Tamże.

³⁹ „Russkij Wiestnik” pisał o *izwiestnym incydientie, po powodu nieudacznego wo wsiech otnoszenijach cyrkularia katoliczeskiego episkopa Zwierowicza*, „Russkij Wiestnik” lipiec 1902, t. 283, dział „Sowriemiennaja Letopis”, s. 339.

⁴⁰ M. Sopoćko, op. cit., s. 23–24.

⁴¹ RGIA, f. 1284 (Diepartament Obszczich Dieł MWD), op. 241, jed. chr. 223, k. 111–118 (kopia, mikrofilm).

a więc dosłownie w przededniu śmierci autora, który (tak jak poprzednik) zginął w zamachu terrorystycznym.

Podzielając obawy co do niepożądanych następstw dla „sprawy rosyjskiej” zarządzenia z 4 marca 1899 Plehwe pisał: „Mam obowiązek powiadomić Waszą Cesarską Mość, że różnice zdań, jakie swego czasu wynikły w tej kwestii między byłym generał-gubernatorem wileńskim, kowieńskim i grodzieńskim z jednej strony oraz kierownictwem pozostałych sześciu guberni zachodnich z drugiej — wytłumaczyć można specyficznymi warunkami bytu w Kraju Północno-Zachodnim, stanowiącym centrum Litwy i Żmudzi, w którym element polsko-katolicki do tej pory dominuje w sferze własności ziemskiej. Z posiadanych w ministerstwie danych o procentowych relacjach prywatnej własności ziemskiej w guberniach zachodnich wynika, że w Kraju Północno-Zachodnim (gubernie: wileńska, kowieńska i grodzieńska) do kościoła należy 67% ludności, a do prawosławia 25%. W pozostałych sześciu guberniach (białoruskich i ukraińskich) do katolicyzmu należy 43% ludności zaś do prawosławia 50%”⁴². Zdaniem Plehwego liczby te dowodziły, że niebezpieczeństwa związane z realizacją rozporządzenia z 4 marca 1899 były w istocie wspólne dla wszystkich guberni Kraju Zachodniego, z tym wszakże, że „w Kraju Północno-Zachodnim były one bardziej oczywiste, rzec można „namacalne”⁴³.

Na podstawie informacji od administratorów Kraju Zachodniego minister wyciągał wnioski, że prośby katolików o pozwolenie na dodatkowy zakup ziemi są niedostatecznie wnikliwie badane. Problem polegał na tym, że — jak pisał — „warunki bytu szlachty i mieszczan mają na tyle głębokie korzenie w życiu politycznym kraju, że wyrobienie sobie o nich zdania na podstawie tylko zewnętrznych oznak, jest rzeczą w najwyższym stopniu trudną”⁴⁴. Pięć lat funkcjonowania rozporządzenia z 4 marca 1899 dowodziło — głosił raport — że katolicy prowadzący „chłopski tryb życia”, po zakupieniu dodatkowej ziemi nie zamierzali bynajmniej wyzbyć się dążenia do wyodrębnienia się z „rdzennego środowiska chłopskiego”⁴⁵, tzn. głównie włościaństwa litewskiego i białoruskiego. Przeciwnie. Wzmocniony się materialnie starali się swą odrębność kulturową i wyznaniową podkreślać. Zwracał też Plehwe uwagę cara na fakt, że „drobna, zubożała szlachta związana wiarą i wspólnotą kościelną z miejscowymi obszarnikami polskimi, ciąży ku bliższemu zespoleniu się z nimi także pod innymi względami, przyswajając sobie ich polityczne przekonania i ideały”⁴⁶. W związku z powyższym minister wyrażał sceptycyzm co do możliwości dokładnego określenia „politycznej prawomyślności” nabywców ziemi⁴⁷. Co więcej powstawało w Kraju Zachodnim niebezpieczeństwo narodzenia się „nowej klasy drobnych właścicieli ziemskich — katolików, przenikniętych politycznymi zapatrywaniami polskich obszarników”⁴⁸. Ci ostatni zaś pomimo przejawianej na zewnątrz lojalności wobec państwa rosyjskiego, wewnątrz swego środowiska kultywowali polskość i nadzieje na zmianę sytuacji politycznej.

⁴² Tamże, k. 112.

⁴³ Tamże, k. 113.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże, k. 114.

⁴⁷ W oryginale: *При таких условиях обеспечит правильно в каждом отдельном случае, разрешение в вопросах о политической благонадёжности приобретателя земельного имущества не представляется возможным.*

⁴⁸ Tamże, k. 115.

Plehwe informował imperatora, że po objęciu stanowiska zdecydował się ograniczyć wydawanie zezwoleń na dodatkowy zakup ziemi w guberniach zachodnich. W ciągu półtora roku (od 9 lutego 1903 poczynając) liczba próśb o zezwolenie przekroczyła 3 tysiące, co odpowiadało zapotrzebowaniu na 75 tys. dziesięcin (ok. 80 tys. ha)⁴⁹. Napływ podań był tak wielki (i wykazywał tendencję rosnącą), że minister uznał za stosowne ostrzec cara przed „szkodliwymi dla interesów rosyjskich” skutkami tego zjawiska. Mogło bowiem nastąpić w guberniach zachodnich powiększenie — jak się wyraził — „polsko — katolickiej własności ziemskiej” o około 20%⁵⁰. W konkluzji raportu postulował Plehwe przekazanie urzędowi ministra spraw wewnętrznych dotychczasowych uprawnień władz lokalnych, wiążących się z realizacją rozporządzeń z 4 marca 1899 i 27 stycznia 1901. Zobowiązywał się też do systematycznego informowania monarchy o wydawanych przez ministerstwo pozwoleńiach⁵¹. W istocie rzeczy postulat Plehwego oznaczał powrót do dawnej praktyki, kiedy to zgodę na dodatkowy zakup ziemi przez osoby polskiego pochodzenia czy katolickiego wyznania udzielał sam car na wniosek i za pośrednictwem ministra spraw wewnętrznych. W tydzień później (21 lipca 1904) raport powyższy został przez Mikołaja II zaaprobowany i przekazany do realizacji wiceministrowi Piotrowi Durnowo⁵².

Decyzja carska oznaczała w praktyce ograniczenie możliwości dodatkowego zakupu ziemi przez nabywców katolickich, a więc głównie Polaków.

Restrykcje wobec ludności polskiej w zakresie obrotu ziemią w tzw. Kraju Zachodnim zmienione zostały już wkrótce, bo 1 maja 1905. Przemocny wpływ na ustępstwa caratu wywarła rewolucja, która wybuchła w imperium. Miała ona nie tylko charakter polityczno-socjalny, ale i narodowo-wyzwoleńczy.

Innym dokumentem pozwalającym wniknąć w motywy polityki Plehwego na „ziemiach zabranych” jest jego list do gubernatora mińskiego hr. Aleksandra Musina-Puszkina z 27 kwietnia 1904. Był on komentarzem do uwagi poczynionej przez Mikołaja II na marginesie raportu o stanie guberni mińskiej w 1902 roku. W raporcie tym hr. Musin-Puszkina pisał m.in.: „Jeśli chodzi o problemy natury religijnej to duchowieństwo rzymsko-katolickie (choć ogólnie prowadzi się zupełnie przyzwoicie), to wciąż jednak pozostaje główną ostoją polskiego separatyzmu. Nietolerancja, obstawanie przy języku polskim podczas nabożeństw, tendencja do przekształcania spraw wiary w problemy polskiego nacjonalizmu — wszystko to przeszkadza państwowej rusyfikacji (ros. *gosudarstwiennomu obrusieniju*) kraju. Szczególny problem wymagający podjęcia odpowiednich kroków ze strony rządu to dawni unicy obecnie uporeczywie trzymający się łacińskości [tj. kościoła łacińskiego — L. J.] i stroniący od kościoła prawosławnego”⁵³. Car podkreślił ten fragment raportu i zanotował: „ministrowi spraw wewnętrznych pod uwagę”⁵⁴.

Listowną odpowiedź Plehwego wypada przytoczyć w całości, gdyż jej wartość poznawcza wydaje się być znaczna. „Waszej Ekscelencji wiadomo jest — pisał minister — o monarszej (ros. *wysoczejszej*) uwadze poczynionej na raporcie za 1902 rok w związku

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże, k. 116.

⁵¹ Tamże.

⁵² W oryginale: *Na podlinnom sobstwiennomu J. I. W. rukoju napisano: „S”* [skrót od: *soglasien*], k. 111.

⁵³ Nacyjonalny Historyczny Archiu Bielarusi, f. 295 (Kancelarija mingskoj gubernatora) op. 1, d. 7292 (Otczot gubernatora o sostojanii mingskoj gub. Za 1902 gg, 18 kwietnia 1903), k. 17.

⁵⁴ Tamże.

z koniecznością podjęcia kroków w kwestii trwających uporczywie przy Kościele łacińskim (ros. *uporstwujuszczich w latinstwie*). Zgodnie z tą uwagą zreferowałem Jego Cesarskiej Mości, że choć spostrzeżenia Pana w danej kwestii w pełni pokrywają się z informacjami posiadanymi przez ministerstwo, to jednak podejmowanie teraz jakichkolwiek nadzwyczajnych środków wobec trwających w uporze w Kraju Zachodnim przylegającym do Królestwa Polskiego byłoby nie na czasie. Badanie sytuacji choćby nieznacznej grupy trwających w uporze w guberni mińskiej nie tylko wywołałoby ferment w ich środowisku, ale spowodowałoby też nowy wybuch wśród wahającej się (ros. *koleblujuszczejesia*) stutyśkiej masy byłych unitów Kraju Nadwiślańskiego. W tym stanie rzeczy Najjaśniejszy Pan polecił mi powiadomić Pana, że podejmowanie jakichkolwiek kroków w kwestii aktualnej sytuacji uporczywie trwających przy łacińskości byłoby niewskazane⁵⁵. Z dokumentu wynika, że Plehwe obawiał się reakcji łańcuchowej w środowiskach byłych unitów tak na Białorusi jak i w Kongresówce. Prowadząc politykę restrykcji wobec kościoła i duchowieństwa rzymsko-katolickiego Petersburg nie chciał jednak zaostreżenia kwestii unickiej. Sugerowane przez gubernatora środki *ad hoc*, a więc — jak można domniemywać — działanie administracyjno-policyjne, uznał Plehwe za niewłaściwe. Białorusini i Ukraińcy obrządku grecko-katolickiego, którzy po likwidacji unii i zakazie praktyk religijnych w stopniu mniejszym lub większym przyłgnęli do kościoła łacińskiego, wydawali się być do „odzyskania” przez prawosławie. W grę mógłby też wchodzić delikatny stan stosunków między oficjalną Rosją i Stolicą Apostolską.

W związku z omówionymi dokumentami nasuwają się pewne uwagi natury ogólnej. Tak więc nie można lekceważyć mającego tu znaczenie kluczowe faktu, a mianowicie integralnego powiązania polskości i wyznania rzymsko-katolickiego. Zaborca rosyjski (podobnie zresztą jak i pruski) łączył ściśle politykę antypolską z restrykcjami wobec katolicyzmu. Zakrawa na swoisty paradoks fakt, że m.in. dzięki takiemu postępowaniu władz carskich nastąpiło swoiste odrodzenie stereotypu Polaka-katolika⁵⁶. Znany jest też osobliwy fenomen oficjalnej statystyki rosyjskiej, określającej narodowość na podstawie kryterium wyznaniowego. Niektórzy dygnitarze terenowi (np. Światopołk-Mirski) zwracali uwagę czynników petersburskich (z carem włącznie) na anachronizm i bezsens automatycznego traktowania Białorusinów i Litwinów wyznania katolickiego, jako Polaków⁵⁷.

Wyżej przytoczone dokumenty (a także wiele innych) świadczą o tym, że na ogół biurokracja rosyjska wręcz synonimicznie traktowała polskość i katolicyzm. Warto przytoczyć w tym miejscu opinię generał-gubernatora kijowskiego, podolskiego i wołyńskiego, hr. Aleksego Ignatiewa, który w memoriale do Mikołaja II z 1896 r. stwierdzał: „Wskutek historycznych przyczyn rzymski katolicyzm i narodowość polska są ze sobą tak silnie związane, że słowa katolik i Polak uważane są tu, niestety, za jednoznaczne”⁵⁸. Opinia ta znajduje potwierdzenie w wielu wcześniejszych i późniejszych dokumentach administratorów carskich. Osobna kwestia to stosunki między katolicyzmem łacińskim i greckim, a także polityka władz rosyjskich wobec dwupostaciowego katolicyzmu w tzw. Kraju Południowo-Zachodnim.

⁵⁵ Tamże, l. 7–7v. List opatrzony adnotacją *sowierszenno siekrietno*.

⁵⁶ O problemie tym szerzej zob. Z. Zieliński, *Kościół i naród w niewoli*, Lublin 1995, s. 19–30.

⁵⁷ Por. L. Jaśkiewicz, *Polityka narodowościowa caratu* s. 25.

⁵⁸ GARF, f. 543, op. 1, jed. chr. 474, k. 9.

W sposób szczególny podchodzili do problematyki etnicznej tych ziem skrajni nacjonaliści rosyjscy skupieni wokół „Moskowskich Wiedomości” i „Russkiego Wiestnika”. Uważali oni ludność tzw. Kraju Północno-Zachodniego (czyli głównie Litwinów i Białorusinów) za „naród zachodnio-rosyjski” zaś sam kraj za „Ruś Litewską”⁵⁹. Ich zdaniem nie miał ów „naród” w okresie „polskiej uzurpacji” możliwości należytego rozwoju i dlatego „odstawał pod względem kulturalnym od swych wielkoruskich braci”⁶⁰.

Interesująco ujmował zagadnienie roli katolicyzmu na Litwie i Białorusi Leon Wasilewski. „Ponieważ kościół katolicki na Litwie posiadał charakter czysto polski — pisał — przeto nawet niepolskie masy ludowe ulegały tą drogą wpływowi kultury polskiej. Zwłaszcza stosowało się to do ludności białoruskiej wyznania katolickiego, bo Litwini z biegiem czasu wytwarzali własne duchowieństwo, zdobywali dla języka swego kazalnice i konfesjonały, a nawet czynili kościoły głównymi ogniskami walki z polskością”⁶¹. Warto z kolei zacytować wybitnego historyka i polityka rosyjskiego. W pracy wydanej w 1925 r. na emigracji, a poświęconej problemowi narodowościowemu w Rosji, Paweł Milukow spojrzął na zagadnienie przez pryzmat rywalizacji dwóch nacjonalizmów. „Rzecz w tym — pisał — że polski nacjonalizm konkurował z rosyjskim w szerokim pasie terytoriów pogranicznych zamieszkałych przez Litwinów, Białorusinów i Małorusinów [scil. Ukraińców — L. J.]. Była to walka dwóch wzorców naśladowczych”⁶². Jeśli nawet przyjąć, że jest coś na rzeczy w tezie Milukowa, to jednak nic nie zmienia wymowy faktu, że za nacjonalizmem rosyjskim stała potęga imperialnego państwa z jego restrykcyjnym prawodawstwem i środkami przymusu. Godzi się też zauważyć, że rządy Sipiagina i Plehwego miały charakter opresywny nie tylko w stosunku do polskość. Szczególnie bolesne doświadczenia wyniosła z tego okresu ludność żydowska, a także m.in. Finowie, Litwini, Ukraińcy, Tatarzy i narody Kaukazu. Złagodzenie kursu przyniosła dopiero rewolucja 1905 roku.

⁵⁹ „Moskowskije Wiedomości” z 8 (20) marca 1899, nr 66, artykuł wstępny z okazji wydania zgody przez Mikołaja II na budowę pomnika Katarzyny II w Wilnie i ogólnorosyjską zbiórkę środków finansowych na ten cel, s. 2.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Z. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Zarys historyczno-polityczny stosunków narodowościowych*, Warszawa 1925, s. 67–68.

⁶² W oryginale: *Eto byla borba dwoch centrow podrozhanija*, P. N. M i l u k o w, *Nacjonalnyj wopros (Proischozhdienije nacjonalnosti i nacjonalnyje woprosy w Rossii)*, Paryż 1925, s. 154.